



Dwutygodnik, organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

„Głos Społeczny“ wychodzi 1 i 15 dnia każdego miesiąca.

Redakcja i Adm.: Biała-Podl., Narutowicza 21.
Sekretariat czynny: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 14.

Cena 15 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł. konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Gł. Społ.“.

Redakcja „Głosu Społecznego“ oświadcza, że felieton p. t. „Figury i figurki“ umieszczony w № 14 naszego pisma z dnia 15 lipca 1937 r. w treści swej nie dotyczył żadnej osoby wojskowej, ani organizacji społecznej na terenie Białej-Podlaskiej, pozostającej pod przewodnictwem osób wojskowych.

Krwawy, pracowity cud 1920 roku

Cud nad Wisłą — oto powszechne miano wielkiego zwycięstwa nad bolszewikami, miano skutku, na który w sierpniu 17 lat temu złożyły się liczne przyczyny: geniusz Wodza, krew i bohaterstwo żołnierza, poryw ducha narodu...

Był to „krwawy pracowity cud“ — jak określił go w swej książce Wojciech Stpiczyński.

Jakżeby nie miał być cudem widziany — powiada on — bezprzykładny poryw ducha Narodu, siłą pierwszego lotu z grobu wiekowej niewoli rozbijający, łamiący, niszczący napór moskiewskiego najazdu i rozpościerający obszary swego władania daleko na wschód, obejmujący straż Rzeczypospolitej nad Dźwiną i Zbruczem? Czemże jak nie cudem wydawać się musi owo czarowne zjawisko wyrastania w owym czasie, jak by z pod ziemi, batalionów, pułków, brygad, dywizyj i armij, szarego, pancernego, junackiego rycerstwa — z gleby, zdało się, przez obce najazdy wyjąłowionej z pierwiastka rycerskiego? Czemże jak nie cudownym zrzędzeniem opatrności, w tej błyskawicy losów przełomu Polska wyprowadzona z katakumb swego życia prawdziwego — z wierzchu kamieniem niewoli przywalonego — przez wielkiego władczego męża, co woła niezłomą i wielkoduszością wszechobejmującą wszystkie źródła i źródelka, strumienie i potoki szlachetnego patriotycznego zapału w narodzie połączył w jedną, majestatyczną rzekę wspólnego czynu, prowadząc go z irracjonalną, bo genialną, drapieżnością hazardu do zwycięstwa, do chwały, do upojnego zwycięstwa?

Cud! Cudów girlanda — tysiące i tysiący dziesiątki — cud w chłopcu z wiościzny cichej, zabiedzanej, co nagle jak zahartowany w bojach

i w stal zakuty towarzysz husarskiej chorągwi szedł na wroga tańczącym krokiem bohaterskiego zuchwalstwa; cud w matce, co go na bój śmiertelny krzepi, błogosławi, Ojczyźnie ofiarowuje; cud w zahukanym pracą robotniku, co dzieci i żonę dla Ojczyzny odbiega, przecząc z karabinem w dłoni kłamstwom proletariackich hasel najazdu, i w tym wątłutkim inteligenckim pisklęciu uczniaczkę, co karabin z najwyższym dźwigając wysiłkiem staje się bohaterem na polu walki; i w tym chłopie z pod Mińska, Ostrołęki, Łomży, Kolna i tylu, tylu innych miast i miasteczek, co posmakowawszy chleba najazdu, z kłonicą i widłami towarzyszy zwycięskiej ofensywie wojsk naszych, pałając żądzą „pomsty, pomsty na wroga“!

Cud się cudów maleńkich tysiącami mieni i w jedno łączy olśnienie...

O. polski, krwawy, pracowity, cudzie — cudzie żywota na posiewie śmierci, straszny i groźny, jasny i wspaniały — jakie cię siły zwiody na tę ziemię, kto cię wymodlił, kogoś ty uwięził?

Czy ten, co czekał ciebie na kolanach, bezczynnie ręce złożywszy na piersi, błagając Stwórcę, by go nie obarczał ciężarem próby tchórzliwego serca i ofiar brzemień ojczystej potrzeby by najlaskawiej uchylił z bark jego; czy ten, co piersią orząc zagon polski, Bogu dawał duszę a Ojczyźnie życie, ciemną skradał się nocą w stronę wroga, by mu zgotować klęskę niespodzianą?... Czy ten, co wszystkim złorzeczył i krakał, imienia Boga zwąc wctąż i Ojczyzay, by go sumienie własne nie przekleło; czy ten, co z wiarą niósł własną oliarę, w potrzebie życia nie szczędząc i mienia?... I czy ten wreszcie, co tchorzliwie zlekniął bliskością wroga uciekał w kącie cichy, by snuć

straszliwych losów przepowiednie i głów już szukać do skamienowania za ich bieg smutny, jeśli takim będzie — lubo ten może, co pośród piekła

śmiertelnych zapasów niezłomnym duchem pokrzepiał miliony i cios gotował, co miał zbawić Polskę? Rozstrzygaj — historio!

Jakżeż to jest z tą „oświatą“?

(Artykuł dyskusyjny)

Pod tytułem „Czy to także oświata?“ ukazała się notatka w miesięczniku „Oświata Pozaszkolna“ № 7-8 b. r., dotycząca oświaty pozaszkolnej w Janowie-Podlaskim.

Autor p. J. Lipka, instruktor oświaty pozaszkolnej, tymi ją rozpoczyna słowami: „Dzielimy się nie tylko tym, co przyjemne. Ujawnianie doświadczeń przykrych a nawet i bolesnych też dobrej sprawie posłużyć może“... I słusznie! Prześtańmy wreszcie pisać tylko sprawozdania, przedstawiać się mówić i patrzeć prawdzie w oczy. Tak się jakoś dziwnie utarło, że o każdej pracy pożytecznej niezwłocznie informujemy społeczeństwo. Przeciwno temu trudno występować, ale o tyle tylko, jeśli owe informacje mają być bodźcem dla innych do podobnych poczynań. Ośmielam się twierdzić, że bywa inaczej. Cel bezwątpienia jest, ale — mówmy śmiało — inny... Dlatego też tym większą wartość należy przypisać inicjatywie p. Lipki — ujawniania braków, niedociągnięć, od których aż się roi w naszej pracy.

Oczywista, że nie możemy nie popełniać błędów — „gdyż tylko ten się nie myli, kto nic nie robi“. Nie chodzi tu jednak o błędy. Myślę o brakach i niedociągnięciach, które powstają wskutek naszej opieszałości, bezradności lub niemożności wykonania przyjętych obowiązków, których przyjmujemy zbyt wiele w pogoni za popularnością, prezesurami i t. p.

Nie znając autora art., możnaby mu wiele zarzucić i z bardzo wielu rzeczami nie zgodzić się, tym bardziej, kiedy autor we wszystkim wini — „kino“. Kino zniszczyło pracę wśród młodzieży pozaszkolnej, rozbiło zespoły samokształceniowe i t. p. Precz z kinem! — oto do jakiego wniosku prowadzi p. Lipka. Bo jakże inaczej?... Wszystko, co było dobrego w Janowie — „kino“ zniszczyło. Wszystkiemu „kino“ winno. Że p. prezes Gm. Kom. Ośw. Pozaszkolnej nic nie robi — „kino“ winno, że Zw. Sąsiedzki Kół Mł. Wiejskiej nic nie robi i to podobno od dłuższego czasu — „kino“ winno, że owe wspomniane przez autora „inne żywe siły społeczne“ nie żyją czy żyć nie chcą — też „kino“, że ktoś tam gdzieś kradnie — też „kino“ i t. d.

Prawdziwe kino!

Z tego wynikałoby, że wystarczy zlikwidować kino i wszystko zmieni się na lepsze.

Coś tu widać szwankuje. Jest ktoś, kto brak

chęci, czasu, czy umiejętności chce ukryć, chowając się za kino czy jego programy; i wykrzyć — „dobrej sprawie posłużyć może“. Wydaje mi się, że p. instruktor zbyt dobrze zna te sprawy i poważniej do nich podchodzi, aby do „kina“ miał pretensje. Jest to tym widoczniejsze, że nie zapomina o nazwaniu po imieniu wszystkich tych, którzy winni nieco więcej dbać o młodzież i oświatę wogóle.

Ma słusność autor, kiedy żali się na rozpadanie zespołów samokształceniowych, konkursu dobrego czytania książki, świetlic — czy innych form pracy, które kilka (2-3) lat temu dobrze się rozwijały. „Pierścień“ nie z 4 a 6 wiosek około Janowa rozpadł się widać. Tak dobrze zapowiadające się Kola Młodzieży w 5 ośrodkach zorganizowane w Związek Sąsiedzki w Janowie widać istnieć przestały, a kilku ich członków przyłapano na kradzieży.

Smutne to, a jednak prawdziwe i ktoś tu winien zdobyć się na przyznanie się do odpowiedzialności. Należałoby winnych szukać w Zarządach Kół, ich opiekunach i Zarządzie Zw. Sąsiedzkiego, który nie tylko, że nie umiał kontynuować rozpoczętych prac, ale dopuścił do ich upadku. Wypowiadając te gorzkie słowa pod adresem Zarządu Zw. Sąsiedzkiego i jego prezesa, chcemy jeszcze wierzyć, że może jest inaczej, że się mylimy i czekamy na rzeczowe wyjaśnienie ze strony p. prezesa. Nie bez winy jest tu prezes Gm. Kom. Ośw. Pozaszkolnej i prezes Ogniska Z. N. P. Pomijając narazie inne czynniki, które winny być pociągnięte do pracy; największą odpowiedzialność ponosi Gm. Kom. Ośw. Pozaszkolnej. Jej prezes winien był mieć nawiązać kontakt z prezesem Zarządu Zw. Sąsiedzkiego, Kół Młodzieży Wiejskiej, z prezesem Ogniska Z. N. P., z prezesem Konferencji Rejonowej i wspólnymi siłami można by było wiele zrobić, wiele uratować, wielu rzeczy uniknąć — a wtedy i „kino“ nie było by tak straszne.

Jeśli wymienieni p. p. prezesi nie chcą być tylko prezesami z tytułu — zaradzić złu będą umieli. W przeciwnym wypadku winni zrezygnować z tytułowanego nierobstwa i ustąpić miejsca tym, którzy nie tytuł, a pracę mają na celu.

Do poruszonych spraw powrócimy jeszcze.

L. Danielakowa.

Z Białej Podl.

Rocznica zwycięstwa w r. 1920 Święto Żołnierza Polskiego

W 17-stą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego w r. 1920 nad bolszewikami zorganizowano w Białej-Podl. „Święto Żołnierza Polskiego“, będące manifestacją uczuć społecznych względem Ojczyzny, Armii i Naczelnego Wodza.

Program „Święta Żołnierza“ obejm.: 14.8. b. r. — dekoracja domów flagami narodowymi, capstrzyk orkiestry wojsk. na ulicach miasta, apel uczczenia pamięci poległych za wolność bohaterów i złożenie przez organizacje i wojsko wienieców pod „Pomnikiem Poległych“; 15.8. — pobudka ork. wojsk. i hejnał z wieży Zamku, przegląd wojska, organizacji i stowarzyszeń, uroczysta msza św. polowa, defilada; pozatym w godzinach popołudn. odb. się zabawa ludowa w parku Starostwa. (z)

Obchód rocznicy 6 sierpnia 1914 r. przez Związek Strzelecki w Białej-Podl.

W związku z dorocznym Świętem Organizacyjnym Związku Strzeleckiego w dniach 5 i 6 sierpnia r. b., jako 23 rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej do walki o Niepodległość Polski, kierownictwo Oddziału Związku Strzeleckiego w Białej Podlaskiej urządziło tradycyjny obchód o następującym programie: 5. 8. b. r., o godz. 20 — capstrzyk na ulicach miasta, o godz. 21 — na Wyspie Strzeleckiej uroczysty apel poległych; Dnia 6. 8., o godz. 9 — odprawa (przy bramie Zamku) patroli kolarskich na koncentrację Związku Strzeleckiego w Warszawie.

Zabójstwo Komendanta Posterunku P. P. w Górznie Jana Mościckiego

6 sierpnia b. r., o godz. 23, został podstępnie zabity kilkoma wystrzałami powracający z zajęć służbowych do domu komendant posterunku Policji Państwowej w Górznie, pow. garwolińskiego, Jan Mościcki.

Tragicznie zmarły komendant J. Mościcki służył przez szereg lat w Policji P. pow. białskiego.

Zadłużenie m. Białej-Podlaskiej

Biała Podlaska należy do miast
podlegających ustawie odtużeniowej.

Zadłużenie — miasta Białej Podlaskiej na dzień 1.1.1937 r. według protokołu polustracyjnego przedstawia się następująco:

w pożyczkach długotermin.	976.242 zł. 65 gr.
w " " " " " " " " " " " "	90.735 zł. 61 gr.
co w sumie stanowi	1.066.978 zł. 26 gr.

Po przeprowadzeniu odtużenia i zastosowania ulg przez Centr. Kom. Oszcz. Odtużen. i Woj. Kom. Oszczędn.-Odtużen., zadłużenie miasta zmniejszyło się o 217.414 zł. 31 gr. t. j. do kwoty 849.414 zł. 31 gr. (?)

Obsługa długów. Suma powyższa długu zo-

Z obozów i harców

Okres obozów — ten okres ukoronowania prac harcerskich jest w pełnym toku. Po całej Polsce rozgościły się na łonie przyrody tysiące obozów i kursów.

Nasz hufiec również bierze w tej grze udział. Oto wrócili harcerze z kursów żeglarskich, jeden znajduje się jeszcze na „Zawiszy Czarnym” — na Bałtyku. Pierwszą drużyną już zakończyła swój obóz. Wrócili już instruktorzy z kursów chorągwiowych. Część wytrwałych wyruszyła na wędrówki rowerowe, piesze i wodne, by z pożytkiem spędzić resztę okresu wakacyjnego.

Zakończył się kurs harców w Duryczach n/B., który trwał od 14—31 lipca b. r., a na którym zebrała się dość liczna gromadka harcerzy z całego powiatu (30 uczestn.), by przejść wyszkolenie wodzowskie.

Bilans tego okresu w granicach możliwości umieścimy na łamach gościnnego „Głosu Społeczny”.

stała rozterminowana w większości na 36 i 1/2 lat przy oprocentowaniu od 3 i 1/4 do 5 i 1/2%. Ze względu na zaciągnięcie zobowiązań przez Zarząd Miejski w r. 1935 i 36, które nie podpadają pod działanie ustaw odtużeniowych, przeto pierwsze cztery przypadające roczne raty do spłaty będą większe od następnych, gdyż zaciągnięte zobowiązania jako krótkoterminowe muszą być w najbliższych czterech latach spłacone, wskutek czego spłata zobowiązań będzie przedstawiała się następująco:

w r. 1937/38	przypada do zapł.	74.073 zł 59 gr.
" " 1938/39	" " "	73.890 " 82 "
" " 1939/40	" " "	70.992 " 46 "
" " 1940/41	" " "	70.992 " 46 "
" " 1941/42	" " "	62.537 " 46 "
" " 1942/43	" " "	61.346 " 41 "

W pierwszym roku budżetowym przeznaczono na spłatę zobowiązań 21% wydatków budżetowych, a w następnych latach stosunek %/0 owy zmniejsza się i w szóstym roku dochodzi do 17% ogólnych wydatków budżetowych. W tym stanie rzeczy miasto Biała Podlaska z łatwością będzie mogło spłacić swoje zobowiązania.

Nauka i wychowanie

Współpraca Związku Nauczycielstwa Polskiego ze Związkiem Strzeleckim

Celem zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem zgrupowanym w Z. N. P. — Związek Strzelecki wraz ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego ustaliły wspólną deklarację, którą odczytano dnia 9. b. m. na walnym zjeździe Zw. Strzeleckiego w Warszawie. Treść deklaracji omówimy w następnym N-rze „Gł. Spół.”

Jeśli chodzi o Związek Strzelecki na tutejszym terenie, to dowiadujemy się, że prezesem Oddz. Pow. Z. S. ma zostać znany działacz społeczny sędzia Adolf Delecki, co niezawodnie wpłynie na jeszcze większą aktywność tej organizacji i dalszy, owocny jej rozwój.

Tymczasem — oto wyjątek z kroniki obozowej kursu w Duryczach:

„Las szumiał...

Była sliczna księżycowa noc. W lasach nadbużańskich poprzez smugi cieni, rzucanych przez odwieczne sosny przeświecały w głębi bielejące płótna namiotów. Echa piosenek żartobliwych przy ognisku minęły — i zginęły; echa modlitwy i „Z harcerskich piersi”... hymnu błagalnego do Boga o noc spokojną — również minęły. Zda się tylko w tym poszumie konarów las podawał sobie — sekretnie — coraz ciszej ostatnie słowa modlitwy: „Bóg jest tuż...”

Szum to malał, to potężniał wzmagał się jakby chciał całą swą mocą swojej społeczności, jak to splecione koło harcerskich serc — rozpocząć na nowo — ale swoje modły — modły natury!

Wsluchani w te głosy mogli drzemiący harcerze rozpoznać półgłosem szepczące pacierze lasu...

W taki czas powagi i majestatu przyrody okalającej zewsząd nasz obóz, rozległ się prze-

Z Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Potrzeby budownictwa szkolnego w Okręgu Lubelskim. W dniu 1 stycznia 1936 r. w Okręgu Szkolnym Lubelskim było 2.276 szkół powszechnych, które mieściły się w 2905 izbach własnych i w 2941 izbach wynajętych. W tej liczbie blisko 1/4 sal lekcyjnych, t. j. przeszło 700, mieściła się w izbach o powierzchni poniżej 30 m². Te dane wymownie charakteryzują potrzeby okręgu w zakresie budown. szkolnego.

Marsz. E. Śmigły-Rydz o T-wie PBSP.: „Cele, które swej pracy postawiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego polaka, pragnącego, by Naród Polski był wielkim Narodem“.

Koła TPBPSP we wszystkich miejscowościach szkolnych. Komitet Odwodowy TPBPSP w Białej-Podl. dokłada starań, ażeby we wszystkich miejscowościach, gdzie są szkoły, były czynne i Kola TPBPSP. (k)

Uniwersytet Wiejski w Szycach

Informują nas, że Uniwersytet Wiejski im. Wł. Orkana w Szycach p. Modlnica k./ Krakowa otwiera męski kurs od 15 października 1937 r. do 15 lutego 1938 r. Program i warunki podamy w następnym N-rze „Gł. Spot“.

O szczegóły należy się zwracać do Instruktora Oświaty Pozaszkolnej w Inspektoracie szkolnym w Białej Podlaskiej.

Sprawy gosp.-roln.

Czego wymaga pszenica?

Doświadczenie długiego szeregu lat wyraźnie nas poucza, że przy uprawie pszenicy są pewne ustalone zasady, od których odstępować nie wolno. Pszenica wymaga ziemi średnio żwiźłej i wyprzątanej z chwastów. Dokładna mechaniczna obróbka i czyszczenie roli nie mogą być jednak prowa-

ciągły gwizd!... I przeszył nawskroś niczem niezmaconą ciszę... Głos zmienił czas trwania... to alarm! — Harcerze mają pokazać swoją gotowość i sprawność organizacyjną w każdej chwili.

„Zagotowało się“ w narcerskich namiotach... Słychać tylko szepty i półsłówka, szmer szeleszczącej słomy (w sieciakach) i szcęk sprzętu pionierskiego lub menażek, pospiesznie pakowanych...

Już stoi wyciągnięty sznur postaci na linii zbiórek... Już formują się kolumny i znikają w głębi mrocznego lasu...

Nocne ćwiczenia.

Po dwu godzinach powrót... pierwsi nagrodzeni, wszyscy pochwaleni... i — znow cisza...

A las szumił dalej swe pacierze, strzegąc obozu, w którym część spała zasłużenie po narcach, a część z bronią na pastę spełniała swą szczytną służbę!

Wszyscy oni przybyli tu, by już dziś zaprawiać się do służby Bogu i Polsce pod cieniem szumiących konarów odwiecznego lasu. „Krokodyl“

dzone zbyt gwałtownie, gdyż zbyt sproszkowanie powierzchni roli nie wychodzi jej na dobre. Jeżeli pominąć z jednej strony grunty piaszczyste a z drugiej zbyt ciężkie, lub mocno podmokłe, na których tylko owies z pośród naszych roślin kłosowych rośnie, to wszelkie pośrednie grunta, zwłaszcza w dawnej kulturze, będą dla pszenicy zupełnie odpowiednie.

Zaznaczyć jednak trzeba, że nie tylko przewaga piasku lub nadmiar gliny są dla pszenicy niepożądane, ale i brak wapna ujemnie oddziałują na jej rozwój. To też w wielu wypadkach ziemi, na których pszenica późno na wiosnę rusza, ziemi, które prawie, że wymagają drenowania, stają się po zwapnowaniu dla pszenicy wybitnie przyjazne. Co prawda to dziś nie stosuje się zwykle obornika bezpośrednio pod pszenicę, gdyż przeznaczamy dlań miejsce w polu okopowym, ale przecież i superfosfat, czy superfosfat amoniakalny będzie inaczej działał na ziemi ciepłej, niż na zakwaszonej, bezwapiennej.

Najczęściej siewamy dziś pszenicę albo po udanej koniczynie pierwszoletniej po sprzęcie druzgiego pokosu, albo po zielonkach zazwyczaj gnojonych i sprzątanym na zieloną paszę. Oprócz tego po rzepaku, w ugorze Ś-to Jańskim, po groszkowych jak bobik lub groch, uprawianych w szerokie rzędy do ugartywania. Oprócz ugoru Ś-to Jańskiego, na który idzie średni obornik, w innych wypadkach nawozu stajennego bezpośrednio pod pszenicę nie stosujemy. Chyba wyjątkowo, n.p. siewając pszenicę po życie, albo po owsie. Ale we wszystkich tych wypadkach, chcąc mieć pszenicę pewną, pięknie wyrownaną i wysoki plon ziarna, musimy podsypać superfosfatu. Licząc zawsze na to, że za 100 kg. tego nawozu otrzymamy 150 kg. przeciętnej zwyżki plonu ziarna. I ta dawka fosforu jest dziś koniecznością nieodzowną.

O ile jeszcze przed kilkudziesięciu laty można było liczyć na jakieś większe zasoby fosforu w glebie, to dziś, po wielu latach wyczerpującej glebę gospodarki zbożowej, jeżeli nie sypniemy bezpośrednio przed siewem pszenicy 200—300 kg. superfosfatu na ha, zbierzemy pośląd, a byle większy wiatr w czerwcu położy ją pokotem.

Oczywiście tam, gdzie nie dociągniemy obornikiem trzeba i o azocie pamiętać, a więc zastosować superfosfat amoniakalny, szczególnie dogodny w mniejszych gospodarstwach, gdyż za jednym zamachem dajemy nawóz pomocniczy azotowo-fosforowy. Superfosfat amoniakalny o zawartości 4% azotu i 12% fosforu stosujemy w ilości 3-4 ch kwintali na ha przed wysiewem zboża. Gdyby pszenica wymagała na wiosnę wzmocnienia, to zastosujemy przy wiosennym bronowaniu saletrę w ilości 60—100 kg. na ha.

Że pszenica, jak każde zresztą nasienie siewne, winna być doskonale oczyszczona, zabezpieczona od smęci i siana we właściwym czasie, o tym chyba przypominać nie trzeba.

Do P. T. Prenumeratorów zalegających z opłatą prenumeraty wysłaliśmy l. 8. b. r. czeki K. K. O. i prosimy o uregulowanie zaznaczonych należności.

Zasiąg Lubelskiego Związku Okręgowego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w r. 1936.

Ruch spółdzielczy w woj. lubelskim przedstawia się obecnie następująco:)

Na dz. 31.12.1936 r. było spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych — 232 (w tym — rolniczych 220, powszechnych 12), mleczarskich — 142, rolniczo-handlowych — 15, rolniczo-spożywczych — 44, różnych rolniczych — 9; ogółem — 442 spółdzielnie. W porównaniu z r. 1935 przyrost stanowi — 48 nowych placówek spółdzielczych, czyli 12%.

Do wymienionych spółdzielni należało 128.636 członków. Fundusze udziałowe wynosiły — 3.444.827 zł.; wkłady oszczędnościowe w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych (rolniczych i powszechn.) — 5.225.900 zł.

Na dz. 31.12.1936 r. suma pożyczek, udzielonych przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczk., doszła do 14 311.300 zł.

Do spółdzielni mleczarskich dostarczono w ciągu roku — 82.970.000 kg. mleka.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe, rolniczo-spożywcze i różne roln. sprzedawały produktów i towarów rolnych w ciągu 1936 r. za — 14.919.295 zł.

Liczyby te tworzą obraz coraz bardziej rozwijającego się u nas ruchu spółdzielczego.

Spółdzielczość jest organizacją gospodarzą mas ludowych. Dąży ona do poprawy położenia gospodarczego mas, do zorganizowania gospodarki narodowej w interesie dobrobytu olbrzymiej większości narodu. To też nie bez echa musi brzmieć hasło: „Wszyscy na front spółdzielczy!“.

M. R.

W kraju fiordów i wysokiej kultury społecznej

Wycieczki morskie statkami Żegluga Polskiej do malowniczych fiordów Szwecji i Norwegii są dziś na porządku dziennym. Od wycieczkowiczów można usłyszeć wiele szczegółów, dotyczących tych północnych a tak kulturalnych krajów.

Norwegia np. pod względem zamożności swych mieszkańców należy do przodujących państw europejskich. Zamożność ta ma podstawę w wielkiej pracowitości narodu, wyjątkowym poziomie kultury i oświaty oraz w niezwykle racjonalnym, oszczędnym trybie postępowania życiowego.

Bardzo popularne w Norwegii są skarbonki oszczędnościowe. Pod koniec 1933 r. ilość skarbonek oszczędnościowych w Norwegii przekroczyła 114.000 sztuk. Suma oszczędności, które zebrano od owych niepozornych blaszanych pudełeczek stanowiła 5.103.000 koron (około 12.000.000 zł.)

Skarbonka oszczędnościowa jest znakomitym środkiem wychowawczym dla młodzieży. Nawet w tym wypadku, gdzie np. dziecko rodziców niezamożnych nie uciuła do skarbonek jakichś większych kwot, spełnia ona swą rolę: kształci zmysł oszczędności i pomysłowości życiowej w oparciu o praktyczną samoinicjatywę i wysiłek własny.

Ala nie tylko dzieciom, lecz i starszym oddaje skarbonka oszczędnościowa cenne, wprost przyjacielskie, usługi. Często, mając przy sobie parę groszy, wydajemy je bezcelowo i niepotrzebnie. Skarbonka powstrzyma nas od tego. A gdy przy końcu miesiąca

zanieśmy ją do Kasy, zobaczymy — że z wrzucanych od czasu do czasu groszy urosła kwota, którą z przyjemnością powiększamy nasz dotychczasowy wkład na posiadaną książeczkę oszczędnościową K. K. O. lub innej tego rodzaju instytucji.

To, co w dziedzinie oszczędności spostrzega zwiedzający piękną, kulturalną Norwegię, warto rozpow szechnić, rozwinąć, ustalić — i u nas. Otrzymanie domowych skarbonek oszczędnościowych K. K. O. w Białej-Podl. jest dostępne dla wszystkich. Korzystać z nich może i powinien każdy, gdyż „Skarbonka oszczędnościowa każdemu kapitalik zgromadzić gotowa!“

S. Z.

Z powiatu

Wycieczka do Komarna

Koło Młodzieży Wiejskiej w Bubel-Grannie odbyło niedawno wycieczkę do K. M. W. w Komarnie. Obok 9 członków (kiń) Koła wziął również udział w wycieczce nauczyciel tut. szkoły p. St. Łepecki. Chodziło nam głównie o zapoznanie się z gospodarstwami — przykładowymi, o których już dość dużo słyszeliśmy.

Zaczęliśmy od szkoły. P. kierownik J. Ziniuk oprowadził nas po szkole, pokazał sale szkolne, pomoce naukowe, spółdzielnię uczniowską, zapoznał nas ogólnie z historią szkoły i trudnościami, na jakie dziś napotyka nauczyciel w swej pracy wychowawczej. Najbardziej podkreślał konieczność współpracy rodziców z nauczycielem. Na zebraniu rodziców powinien być każdy ojciec, lub każda matka i radzić wspólnie z nauczycielem o swym dziecku, bo od tej troski zależy całe życie przyszłych gospodarzy i gospodyń.

Ze szkoły udaliśmy się do „Spółdzielni“, z którą zapoznał nas jej sekretarz p. Stefan Łepecki. Zobrazował nam stopniowo, ale stały rozwój „Spółdzielni“, wzrost liczby członków od 36 do 56 i obrotów miesięcznych z 600 na 1200 zł.

Dalej zwiedziliśmy gospodarstwo przykładowe p. Jakuba Piszczka, a mianowicie: polećka odmianowe ziemniaków, plantację tytoniu, kupę kompostową, zbiornik na gnojówkę, kurnik (gniazda zatrzaskowe, poidełko mechaniczne, karmidełko), oborę — przy czym gospodarz omówił żywienie krow, wydajność mleka (23 kg. dziennie) i prowadzenie tablic i książek. Dalej zwiedziliśmy hodowlę świń rasy gołębskiej i nowoczesne urządzone koryto z kłapą zatrzaskową. Gospodarstwo p. Piszczka istotnie zasługuje na nazwę przykładowego. W każdym miejscu widzieliśmy ład, porządek i celowość.

Na zakończenie Gospodyni przyjęła nas gościnnie podwieczorkiem, a nawet nie poskąpiła schłodzonego pokoju na urząd. zabawy tanecznej.

K. M. W. w Komarnie nie zostało dłużne, bo w lipcu znowu przybyło do nas sporą gromadą. St. Ł.

Czy już jesteś członkiem TPBPSP?

Dla dobra dzieci naszych i przez wzgląd na konieczność rozwoju szkolnictwa powszechnego zapisujcie się na członków T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Kino, teatr, muzyka

Kino „Tęcza“

W programie od 15 do 31 sierpnia b.r. między inn.: „MOSKWA—SZANGHAJ“ — wielki film z udziałem naszej znakomitej rodaczki Poli Negri. Tragedia emigrantki rosyjskiej, która przez lat 13 poszukuje swej córeczki, zaginionej podczas rewolucji 1917 r. Akcja „Moskwa—Szanghaj“ toczy się na olbrzymiej, arcybogatej w zdarzenia, widoki i typy, trasie — od stolicy zrewolucjonizowanej Rosji do pełnego egzotyizmu Szanghaju.

„ORDYNAT MICHOROWSKI“ — film będący dalszym ciągiem „Trędowatej“. Jak powieść „Ordynat Michorowski“, tak i zrealizowany na jej wątku film uzyskał niezwykle powodzenie. Udział biorą: Ćwiklińska, Tamara Wiszniewska, Junosza Sępowski, Brodniewicz i inni.

Dowiadujemy się, że z dniem 6 sierpnia b. r. p. Tadeusz Pyszyński przestał być udziałowcem kina „Tęcza“. Spodziewamy się jednak, że mimo ustąpienia jednego z założycieli i czołowego członka tut. S-ki Kinematograficznej, kino „Tęcza“ będzie w dalszym ciągu kontynuować wydatnie swą działalność.

Kino „Światowid“

W programie od 15 do 31 sierpnia b.r. między inn.: „TRĘDOWATA“ — film według znanej pod tymże tytułem, niezwykle popularnej powieści H. Mniszkówny. W „Trędowatej“ grają: Ćwiklińska, Wysocka, Hulska, Wiszniewska, Węgrzyn, Junosza Sępowski, Brodniewicz, Grabowski i inni.

„ZABIŁEMI“ — potężny dramat, zrealizowany na tle rozgłosnej powieści Teodora Dostojewskiego. Jest to niewątpliwie najwybitniejszy z t. zw. filmów kryminalnych. W roli głównej (Raskolnikowa) występuje znakomity tragik Peter Lorre; pozatym grają: piękna M. Marsh oraz niezrównany w rolach charakterystycznych E. Arnold. Film „Zabiłem!“ — święcił prawdziwe tryumfy na wszystkich ekranach Ameryki i Europy.

Obwieszczenie Posterunku P. P. w Białej-Podl.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Lille poszukuje Stanisława Kwiatkowskiego, lat 24, ur. w Horst, Westfalia (Niemcy), syna Franciszka i Rozalii z Piotrowskich, z uwagi na sprawę należnej mu renty od władz francuskich. Wszelkie wiadomości mogące się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu Kwiatkowskiego, proszę podawać w najbliższym urzędzie policyjnym.

Skradzono legitymację fabryczną Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej-Podl., zezwolenie na broń i kartę łowiecką wydane przez tut. Starostwo oraz inn. dokumenty — na nazwisko Marczyk Władysław.

Prenumerata (z przesyłką):

rocznie—3 zł. 50 gr. półrocz.—1 zł. 80 gr.
kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz.—15 gr.
Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznaczn. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.“).

Prenumeratę należy opłacać z góry.

Owieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła rekl., anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.“ za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.“ przyjmuje Administracja oraz Drukarnia „Polskie Zakłady Graficzne“, ulica Reformacka № 5a.

Cena ogłoszeń:

cała strona — 100 zł. 1/4 strony — 25 zł.
1/2 strony — 50 zł. 1/8 strony — 13 zł.
Ogłoszenia mniejsze — 15 gr. za cm. kw. zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz.; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłosz. w ukł. tabelarycznym o 25% drożej. Ogłosz. są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Narutowicza № 21.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

Redaguje Komitet.

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podl.

Redaktor naczelny:
Jan Makarak.

Redaktor odpowiedzialny:
Tadeusz Karpiński.

„Polskie Zakłady Graficzne“, Biała Podlaska, Reformacka 5a.

*Oszczędność
to droga do pomyślności i dobrobytu!*
**Najlepszym podarunkiem jest
książeczka oszczędnościowa
K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27:
Wkłady na książeczki oszczędnościowe (poczynając od 1 zł.) przyjmuje K. K. O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

W jedności siła!

Bank Spółdzielczy Gospodarczy

w Białej-Podl., ul. Reformacka 10.

Obrót w r. 1936 — 2.097.099 zł. 89 gr.

100-morgowy folwark
ziemia orna, las i łąka w jednym kawale
-- sprzedam tanio za gotówkę
12 klm. od Białej-Podl., 5 od Łomaz.
Adres i dojazd: Biała-Podlaska, Stacyjna 10 m. 3.

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraf. w Siedlcach
ogłasza o mającej odbyć się 30 sierpnia b.r. w biurze tegoż Urzędu drogą publicznego przetargu sprzedaży 4100 kg. żelaza kwadratowego i okrągłego.

Żądajcie wszędzie
Wód gazowych i Kwasów owocowych
Wytwórni „ZDROJ PODLASKI“!

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
-- WŁADYSŁAW KOWALEWSKI w Białej-Podlaskiej
przy ul. Reformackiej 5a.
przyjmują wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa.

Chłopcy-chrześcijanie z ukończoną szkołą powszechną od lat 16 potrzebni do nauki w zawodzie drukarskim. Zgłosić: Polskie Zakłady Graficzne, Biała Podlaska, ul. Reformacka 5a.